miesięcznik Gimnazjum nr 3 w Pabianicach

Gimnazeta

cena 0,00zł

numer 59 maj/czerwiec 2008

NARESZCIE PRZYSZŁY !!!

Spis treści

Od redaktora naczelnego	2strona
Klub Europejski	3strona
Aktualności	4strona
Ważny problem	6strona
Sport	8strona
Rozmaitości	10strona
(Tylko) dla kobiet	11strona
Rozrywka	12strona

Słonecznych, wymarzonych,
długo trwających, niezapomnianych wakacji
życzy REDAKCJA

OD REDAKTORA NACZELNEGO

DRODZY CZYTELNICY!

Siemka wszystkim! ;) To już ostatnie nasze spotkanie przed wakacjami. Myślę, że wszyscy zasłużyliśmy na odpoczynek. Zanim opuścimy szkołę i wejdziemy w radosny nastrój, jeszcze kilka poważnych materiałów w Gimnazecie. I wiadomość z ostatniej chwili – my już wiemy, kto wejdzie do Samorządu Szkolnego w przyszłym roku – Ania Prygiel, Ania Wojtczak i Paulina Żuk. Gratulujemy. Do zobaczenia we wrześniu.
Ala Ike – Duninowska

BEZPIECZNE LATO

- Nie kąpmy się w miejscach, do których czystości nie mamy przekonania – latem łatwo zarazić się świerzbem, drożdżycą i innymi chorobami.
- Po wszelkich kąpielach – zarówno w morzu, jak i w wodzie stojącej – należy wziąć prysznic.
- Uważajmy, co i gdzie jemy. Latem często dochodzi do zatruć salmonellą.
- Nie stołujmy się byle gdzie, nie kupujmy lodów w przydrożnych budkach i nie zabierajmy na plażę łatwo psujących się produktów.
- Plagą lata są użądlenia pszczół i os. Osoby uczulone na jad pszczeli nie powinny ruszać się z domu bez podręcznych środków – wapna, kardiamidu, hydrokortyzonu lub środków antyhistaminowych.
- Przede wszystkim myśl i przewiduj, aby wakacje były bezpieczne.

SONDAŻ

Skład redakcji:

Redaktor naczelna: **Alicja Ike-Duninowska**
Redaktorzy: **Ewelina Bandzierz, Agnieszka Kaszowska, Aleksandra Klat, Karolina Kopycka, Agnieszka Kozłowska, Małgorzata Kusiak, Agata Ługowska, Natalia Seroka, Weronika Szkudlarek, Karolina Wiśniak, Paulina Żuk, Sylwester Goliński, Mateusz Strobin, Karolina Kapuścińska, Amelia Malinowska.**

Opiekun: **p. Izabela Zakrzewska**

PREZENTACJA PROJEKTÓW W RAMACH PROGRAMU

UCZNIOWIE Z KLASĄ

25 kwietnia 2008 r. członkowie Klubu Europejskiego zaprezentowali swoje projekty przygotowywane w ramach ogólnopolskiego programu **„Uczniowie z klasą”.** Wszystkie projekty związane były z historia naszego miasta, regionu oraz jego mieszkańców. W ten sposób postanowiliśmy realizować jeden z podstawowych celów Klubu Europejskiego – promowanie tzw. małej ojczyzny. Dziesięć zespołów realizowało następujące projekty:

1. „Historia i osiągnięcia rodów fabrykanckich Krusche i Enderów” - Zespół - Mateusz Cieślak, Marta Gwiazdowska, Aneta Woźniak, Piotr Zieliński, Damian Gras.

2. „Dzieje dworu kapituły krakowskiej w Pabianicach” - Zespół - Martyna Zakrzewska, Marysia Jończyk

3. „Szlaki turystyczne okolic Pabianic” - Zespół – Paulina Ratyńska

4. „Pabianice - nasze miasto” - Zespół - Weronika Chmielewska, Nikoletta Karolczak, Michał Jarzyna

5. „Widok z Okna. Cztery pory roku w Pabianicach” - Zespół – Patrycja Kazimierczak, Natalia Zgid

6. „Mniejszość żydowska w Pabianicach. Wpływ Żydów na rozwój Pabianic” - Zespół – Michał Papuga

7. „Jestem cząstką mojej "małej ojczyzny". Pabianiczanin we współczesnym świecie” - Zespół - Konrad Gawroński, Ania Wojtczak, Łukasz Grzegorzewski, Michał Sukiennik

8. „Polacy o komunizmie” - Zespół - Karolina Dembowska, Michał Góra, Iga Giernat, Magdalena Krysiak

9. „Folklor Ziemi Łódzkiej” - Zespół – Katarzyna Pokładek

10. „Drużbice dawniej i dziś” - Zespół – Justyna Przybysz, Aleksandra Szymańska.

Opiekunkami projektów były Panie: ***Urszula Dzwonnik, Barbara Grzesiak i Jolanta Marczuk***. Na naszą prezentację zaprosiliśmy przedstawicieli Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Oddział w Pabianicach, klubowiczów z Gimnazjum nr 1, nr 2 oraz koleżanki i kolegów z naszej szkoły. Prezentacja projektów kończy, trwającą od października 2007 r., pracę zespołów. Przez ten czas uczniowie gromadzili materiały (czytali literaturę, przeprowadzali wywiady, fotografowali obiekty, kręcili film). Swoje działania opisywali na bieżąco na blogach internetowych. Efekty pracy zaprezentowali w postaci wypowiedzi ustnych, jak również prezentacji multimedialnych. Uczniowie nie tylko wzbogacili swoją wiedzę o historii miasta i jego mieszkańców, ale również doskonalili swoje umiejętności np. pracy w grupie, pracy z tekstem, umiejętności komputerowe, robienia zdjęć czy kręcenia filmu. Projekty zostaną przekazane bibliotece szkolnej. Mogą być wykorzystane przez uczniów i nauczycieli podczas zajęć związanych m. in. z historią regionu.

Dziękujemy za współpracę i gratulujemy zakończenia programu!

Zapraszamy w następnym roku do współpracy!

VII GIMNAZJADA EUROPEJSKA

Dnia 9 maja 2008 r. odbyła się w Gimnazjum nr 3 im. Tadeusza Kościuszki kolejna – **VII Gimnazjada Europejska**. Jest to konkurs powiatowy, którego organizatorami są członkowie **Klubu Europejskiego** działającego w gimnazjum pod opieką pań: **Urszuli Dzwonnik**, **Barbary Grzesiak** i **Jolanty Marczuk**. Patronat nad konkursem objęli **Urząd Miejski** i **Prezydent Miasta Pabianic**.

W imieniu organizatorów uczestników konkursu powitał **p. Włodzimierz Stanek** - dyrektor gimnazjum.

W konkursie wzięły udział drużyn reprezentujących gimnazja pabianickie. Uczestnicy musieli wykazać się znajomością tematyki integracji Polski z Unią Europejską, wkładem Polski w dorobek cywilizacyjny Europy oraz wiedzą o UE. W tym roku drużyny reprezentujące gimnazja miały jeszcze dodatkowe zadanie - musiały przygotować prezentację multimedialną (maksymalnie 5-minutową) na temat „Wkład Polski i Polaków w dorobek cywilizacyjny Europy". Po wyrównanej walce wyniki były następujące:

I miejsce - Gimnazjum nr 1 w Pabianicach, drużyna w składzie: **Karolina Wróbel**, **Michal Bamberski, Mateusz Marynowski**, opiekun – **Piotr Szymczak**

II miejsce - Gimnazjum nr 3 w Pabianicach, drużyna w składzie: **Kornel Kot, Michał Gutowski, Jakub Zajączkowski**, opiekun – **p. Andrzej Pasiński**

III miejsce - Gimnazjum nr 3 w Pabianicach, drużyna w składzie: **Konrad Gawroński, Marcin Brzozowski, Radosław Bomba**, opiekun – **p. Andrzej Pasiński**

Wyróżnienie za najciekawszą prezentację multimedialna otrzymała **drużyna z Gimnazjum nr 1.**

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody książkowe.

ZWYCIĘZCOM GRATULUJEMY
I ZAPRASZAMY ZA ROK ... :-)

„UWIERZ W SIEBIE”

W wielu klasach w naszej szkole odbywały się warsztaty pod hasłem „Uwierz w siebie”. Sponsorem była firma „Dove”. Zajęcia te trwały 3 godziny lekcyjne. Na początku dostałyśmy zeszyt ucznia, a na końcu zakładkę i plakietkę z napisem „Beauty Inside” („Piękno wewnętrzne”). Celem akcji było uświadomienie jej odbiorcom, czyli nam gimnazjalistom, że tak naprawdę nasze piękno znajduje się w środku. Pamiętajmy też, że to, czy akceptujemy siebie takimi jakimi jesteśmy, ma wpływ na nasze samopoczucie. Uważamy, że takie zajęcia są każdemu potrzebne. *Amelia Malinowska, Karolina Kapuścińska*

„WYSTAWA”

25.04.br. p piątek o godz. 17.00 na „łączniku” naszej szkoły odbyła się wystawa prac Agnieszki Kozłowskiej z kl. III B. Wszystkie prace bardzo nam się podobały, a szczególnie autoportret i martwe natury. Wernisaż cieszył się dużym powodzeniem. Spotkałyśmy m. in. p. Beatę Debich, nauczycielkę plastyki, organizatorkę wystawy. Spytana o opinię na temat twórczości swojej uczennicy powiedziała, że mimo ponad 20 lat pracy jeszcze nigdy nie miała okazji uczyć tak zdolnej osoby. Jako ekspert stwierdziła również, że poziom prac ocenia na 4 rok ASP, a ich autorka ma lat ok. 16. Jak się dowiedziałyśmy od samej zainteresowanej, oprócz plastyki jej hobby to również jazda konna, moda, pływanie i historia. Wśród gości dostrzegłyśmy pana dyrektora, któremu wystawa też się bardzo podobała. Pan Stanek zdradził nam, że sam Norbert Hans zainteresował się twórczością bohaterki naszego reportażu i na koniec wyraził nadzieję, że jeszcze usłyszymy o Agnieszce Kozłowskiej, czego i my młodej artystce życzymy. *Amelia Malinowska, Karolina Kapuścińska*

„DO GÓRY NOGAMI”

6 VI br. (w piątek) nasze gimnazjum odwiedziła w celu promocji swego film „Upside down” reżyser p. Violetta Kardynał, pabianiczanka zamieszkała w Kanadzie. Wśród gości był też m. in.: Wiceprezydent Pabianic p. Dariusz Wypych. „Upside down” (ang. „Do góry nogami”) to pierwszy polski film o II wojnie światowej zrealizowany za granicą. Dokument opowiada o licznych kłamstwach dotyczących obozów koncentracyjnych. Dużą część stanowią wypowiedzi, a raczej ich brak, kanadyjskich uczniów. Jako autorytet wypowiedział się Prezydent RP oraz jako minister spraw zagranicznych p. Anna Fotyga. W czasie pobytu Polski za żelazną kurtyną na Zachodzie szerzyła się fałszywa propaganda czyniąca z Polaków katów, a nie ofiary. Po projekcji filmu p. Kardynał wygłosiła wykład, w którym wyjaśniła m. in.:, że nauczyciele historii nie pojawili się w dokumencie, gdyż obawiali się o utratę pracy. Powiedziała też, że musiała dokonać licznych uproszczeń, gdyż obraz był adresowany przede wszystkim do kanadyjskiej młodzieży, ktoś mógłby uznać, że nie trzeba pamiętać o wydarzeniach sprzed ponad 60 lat. Jednak nie można wymazać ofiar nazizmu z historii świata. Ich doświadczenia pokazują, jak nieludzko potrafią zachować się ludzie. Dzięki pamięci możemy nie dopuścić do drugiego Holocaustu czy Auschwitz. *Amelia Malinowska, Karolina Kapuścińska, Alicja Ike-Duninowska*

CYWILIZACJA „NIEWIDOMYCH”

Centrum miasta. Stoję na przystanku autobusowym i obserwuję, co się dzieje wokół.

Widzę wielu ludzi, którzy pędzą na ślepo przed siebie, często przeklinając pod nosem, że są już spóźnieni albo znów o czymś zapomnieli. Inni, poirytowani krzyczą do swoich telefonów komórkowych lub nerwowo próbują się do kogoś dodzwonić, po raz setny waląc w klawisze telefonu. Mam wrażenie, że znajduję się pośród ludzi-robotów, których mózgi zaprogramowane są tylko na kilka słów: brak czasu, praca, pośpiech. Nic poza tym.

Nagle ktoś wytrąca mnie z mojego zamyślenia poprzez puknięcie w plecy. Odwracam się i widzę wychudzonego chłopca z obdartymi kolanami, w wieku może około 9 lat.

Zapytałam go, o co chodzi, a on odpowiedział, że jest głodny i czy nie mogłabym mu czegoś dać. Coś we mnie drgnęło. Wyjęłam z plecaka kanapkę i podałam mu. Uśmiechnęłam się do niego, a on ciągle patrzył na mnie w osłupieniu z wdzięcznością i zdumieniem.

Może tak samo jak ja nie wierzył, że istnieją jeszcze ludzie, którzy mają zdolność widzenia. *LL*

Wiwisekcja to nie żart

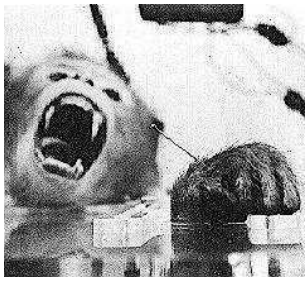

Teraz zagadka: cóż to jest „wiwisekcja”? Kojarzycie? Tak, każdy z nas kiedyś oglądał jakiś film SF lub horror. Tam naukowcy kroili brzydkich, złych kosmitów na małe części, by poznać ich budowę. Jednak, co by się stało, gdyby rolę kosmitów przejęły zwierzęta, a film zamiast hitem kinowym był obrazem śmierci... Wiwisekcja to operacja przeprowadzona na żywym zwierzęciu, któremu zdziera się skórę lub zadaje inne rany, by przetestować określoną substancję. Substancją może być najnowszy super pachnący dezodorant, krem, papierosy, lek, maszynka do golenia, po prostu wszystko. Zaszczyt bycia testerem przypada najczęściej myszom, szczurom, kotom, psom, królikom, małpom oraz świnkom morskim. Produkt jest testowany dopóki zwierzę nie zginie. Dzięki temu na świecie co 3 sekundy ginie jeden taki futrzak... Pomimo tego, że badania wiwisekcyjne są bardzo niedokładne i w większości dają fałszywy wynik. I tego, że wszystkie MOŻNA zastąpić humanitarnymi testami, nadal są powszechnie używane. Dlaczego? Test kosztuje, a zwierzak - nic. Powiecie, przecież większość z tych firm zarabia miliony, czy żal im zapłacić kilkaset złotych za test? Tego ja sama nie umiem wytłumaczyć, dla nas pieniędzy nie da się przełożyć na czyjeś życie. Nawet na to najmniejsze i najbardziej bezbronne. Tych ludzi jednak nie obchodzi, że ten maluch ma takie samo prawo do życia jak my. Teraz kilka przykładów:

Maszynka do golenia - bierzemy jednego, puchatego króliczka. Teraz czas na maszynkę. Im mniej ran tym maszynka lepsza. Rany na ciele zwierzęcia są głębokie i nie przeżyje on zapewne paru godzin.

Papierosy - do tych badań używa się głównie ptaków, ucina się im dziobki i zamiast tego wkłada papierosa. Im dużej ptak przeżyje tym papieros mniej szkodliwy.

Szampony - oczy królików polewa się szamponem. Jeżeli nie oślepnie - oznacza to, że nie jest szkodliwy.

Jednakże nie wszystkie substancje nieszkodliwe dla ludzi są dobre dla zwierząt np.:

- ASPIRYNA (lek) – trująca dla psów i kotów
- PENICYLINA (antybiotyk) – zabija świnki morskie

- MORFINA (środek uspokajający) – wywołuje agresję u kotów i myszy.

Zwierzęta poddane testowi umierają na miejscu albo dogorywają w ciasnej metalowej klatce, bez jedzenia i picia, okaleczone i brudne. Czy zasłużyły na ten los? Nie, na pewno nie, to ludzie im taki zgotowali. Dokładniej firmy, których piękne, błyszczące produkty promują roześmiane dzieci, piękne kobiety, zadbani mężczyźni, często też niestety zwierzęta... Jeśli nie chcesz się do tego przyczyniać, zawsze sprawdzaj, czy na opakowaniu jest znaczek (biały króliczek na tle czarnego trójkąta) lub po prostu napis NIE-TESTOWANE NA ZWIERZĘTACH. *..::KoPyTkEnS::..*

KORUPCJA W SPORCIE

Karać grzywnami? Degradować? A może zawiesić rozgrywki?

W ostatnim czasie bardzo dużo mówi się o polskim futbolu. Niestety, w większości nie są to rozmowy o piłkarskich emocjach, pięknych golach, transferach czy kontuzjach. Czytając informacje na portalach internetowych o naszej rodzimej lidze, częściej dowiadujemy się, że ktoś został zatrzymany, kogoś przewieziono do wrocławskiej prokuratury albo jakiś zespół znowu zdegradowano. I tak w kółko. Korupcja w polskiej piłce ostatnimi laty osiągnęła chyba absolutny szczyt. Od czasu, gdy w 2005 roku zatrzymano sędziego Antoniego F. liczba zatrzymanych pod zarzutem kupowania meczów przekroczyła setkę, a wśród nich są bardzo znane osobistości, takie jak znany trener Dariusz W. czy działacz piłkarski i były sędzia Wit Ż. Zamieszanych w aferę korupcyjną jest wielu sędziów, działaczy, piłkarzy, ludzi związanych z piłką. W jednym z klubów zdarzyło się nawet, że sekretarka przekazywała pieniądze. Czy to jest normalne? Z pewnością nie, coś z tym trzeba zrobić. Tylko co? Wiecznie degradować do niższych klas rozgrywkowych (gdzie też wszyscy kupowali mecze)? Zmniejszyć ligę? Karać finansowo? Z pewnością jest to bardzo twardy orzech do zgryzienia dla PZPN. Korupcja przecież nie była zjawiskiem wyłącznie pierwszoligowym. Tutaj kupowano tytuły, miejsca w pucharach, spokojne utrzymanie, czy pojedyncze mecze. Niżej natomiast „obiektem pożądania" był zwykle awans do wyższej ligi. Kluby z niższych klas, którym przed sezonem udawało się pozyskać potężnego sponsora, który mógł zapewnić klubowi płynność finansową, w kilka sezonów bezboleśnie awansowały do II ligi czy nawet ekstraklasy. Gdyby ukarano wszystkie kluby degradacjami za korupcję, to chyba najlepsze polskie drużyny występowałyby w III lidze, a te najsłabsze w X. Mówi się, że od 1990 r. żadna polska drużyna legalnie nie zdobyła mistrzostwa Polski ani nikt legalnie do pierwszej ligi nie awansował. Teraz już mamy odpowiedź na pytanie, czemu polskie zespoły tak fatalnie prezentują się w europejskich pucharach. W Lidze Mistrzów Polskę ostatni raz reprezentował Widzew Łódź, a było to w sezonie 1996/1997. Czy naprawdę jest aż tak źle? Pojawiło się kilka pomysłów dotyczących rozgrywek ligowych w Polsce. Jedni uważają, że trzeba zmniejszyć ekstraklasę, inni chcą abolicji, czyli „odpuszczenia" klubom kary za swoje czyny i pilnowania, aby nigdy więcej już nic takiego się nie zdarzyło. Pojawił się też pomysł zawieszenia na jakiś czas rozgrywek ligowych. Wszystkie te propozycje nie są wg mnie słuszne. Zgadzam się tutaj ze Zbigniewem Bońkiem, który powiedział, że nie należy karać klubów, tylko poszczególne osoby, które popełniały przestępstwa związane z korupcją. To jest jak dla mnie najlepsze rozwiązanie. Nie można zawiesić rozgrywek. Jak wtedy będzie wyglądała polska reprezentacja? Nie mamy aż tylu dobrych piłkarzy w ligach zagranicznych, by móc z tego „złożyć" kadrę. Abolicja też nic nie da. Skoro ktoś był w to uwikłany, niech za to odpowie. Trzeba po prostu karać poszczególnych ludzi, a nie kluby. Ale jak to dalej się potoczy? To zależy już tylko i wyłącznie od PZPN.

Jan Wojtal

LEKKOATLETYKA

W Mistrzostwach Powiatu, które odbyły się 15 maja 2008r. na stadionie MOSiR-u brały udział następujące szkoły: Gimnazjum nr 1, 2, 3 w Pabianicach, Gimnazjum nr 1 w Konstantynowie Łódzkim, Gimnazjum w Piątkowisku, Gimnazjum w Lutomiersku, Gimnazjum w Dobroniu. Wyniki poszczególnych konkurencji przeliczane były na punkty wg tabeli wielobojowej. O miejscu drużyny decydowało 12 najlepszych indywidualnych wyników. W kategorii dziewcząt nasze gimnazjum zdobyło 840 pkt. i zajęło I miejsce. Drużyna dziewcząt pod kierunkiem p.Joanny Weseli występowała w składzie: *Młudzik Klaudia (3k), Józefczyk Angela (2d), Madaj Elżbieta (3a), Komorowska Magda (3c), Syrewicz Iga (3m), Banaszczyk Martyna (2b), Gryzio Sylwia (3b), Tomaszewska Iwetta (1c), Pilecka Anna (1j), Gertner Kinga (3l), Kloze Ewa (3c), Rikszajd Klaudia (2j), Kamińska Dorota (2b), Matysik Agnieszka (3c), Lichnowska Joanna (3f), Sokołowska Katarzyna (3r)*. W kategorii chłopców nasze gimnazjum zdobyło 1028 pkt. i zajęło IV miejsce. Drużyna chłopców pod kierunkiem p. Elżbiety Milczarek i p.Andrzeja Dobroszka występowała w składzie: Kapica Dawid (3d), Mistrzak Daniel (2h), Rozwandowicz Jakub (3b), Rozwandowicz Maks (1e), Mantaj Artur (2j), Kowalczyk Łukasz (1d), Świderski Kamil (2b), Baran Kamil (3r), Okrojek Mateusz (1d), Olejnik Michał (3d), Grochowalski Mateusz (3d), Stępień Mateusz (1d), Orpel Maciej (3b), Binkowski Patryk (3k), Cieślak Mateusz (3n), Czarnecki Damian (3k), Marciniak Damian (3c), Michalak Michał (2g), Rzeźniczak Damian (3d).

Reprezentacja dziewcząt naszej szkoły zakwalifikowała się do **Mistrzostw Rejonowych**, które odbyły się 20 maja 2008r. w Łęczycy. Nasze dziewczyny zakończyły rywalizację na IV miejscu zdobywając 892 pkt. W mistrzostwach rejonu dziewczyny, pod okiem **p. Joanny Weseli**, wystąpiły w nieco zmienionym składzie: Krajewska Klaudia (1c), Banaszczyk Martyna (2b), Madaj Elżbieta (3a), Gryzio Sylwia (3b), Pilecka Anna (1j), Gertner Kinga (3l), Rikszajd Klaudia (2j), Łukomska Nikola (2e), Kamińska Dorota (2b), Matysik Agnieszka (3c), Pierzchała Magdalena (2h), Sokołowska Katarzyna (3r), Grzeszczyk Patrycja (1f), Łagowska Martyna (1f), Mielczarek Magda (1f).

STRONY O SPORCIE SZKOLNYM

www.sportgim3pabianice.w.interia.pl
www.picasaweb.google.com/sportgim3pabianice
www.tzwfa.republika.pl

PIŁKA NOŻNA CHŁOPCÓW

W dniach 28-30.04.2008r. odbyły się na MOSiR-ze w Pabianicach rozgrywki szkół gimnazjalnych w piłce nożnej chłopców. Uczestniczyły w nich wszystkie pabianickie gimnazja. Zespoły rywalizowały systemem „każdy z każdym". Reprezentacja naszego gimnazjum wygrała **Mistrzostwa Pabianic.**

Mistrzostwa Powiatu odbyły się 12 i 14 maja 2008r. Zespoły zostały podzielone na trzy grupy. Do finału awansował mistrz grupy. Reprezentacja naszego gimnazjum wygrywając w grupie weszła do finału, gdzie rozegrała mecze z GIM Dobroń, GIM Konstantynów. Ostatecznie zajęła I miejsce w powiecie. Najlepszym strzelcem Mistrzostw Powiatowych został **Dawid Gajda z Gimnazjum nr 3** w Pabianicach.

Wygrywając Mistrzostwa Powiatowe, awansowaliśmy do finału rejonowego, który odbył się w Pabianicach. Na mistrzostwach rejonowych rozegraliśmy dwa mecze: z GIM Ozorków (2:0) i GIM Łęczyca (0:0, 3:4 w karnych) i zajęliśmy II miejsce w rejonie. Najlepszym strzelcem Mistrzostw Rejonowych został **Przemysław Kita z Gimnazjum nr 3** w Pabianicach. Drużyna Gimnazjum nr 3 w Pabianicach pod opieką **p.Andrzeja Dobroszka** grała w składzie: Damian Rzeźniczak, Jakub Rozwandowicz, Mateusz Kosmala, Adam Sobierajski, Dawid Gajda, Damian Franciszkiewicz, Damian Pawełczyk, Bartosz Surowy, Przemysław Kita, Mateusz Okrojek, Maks Rozwandowicz, Artur Młynarczyk, Przemek Bartyzel, Mateusz Nowak, Norbert Fraszak, Damian Marciniak, Maciej Parada.

PIŁKA NOŻNA DZIEWCZĄT

W dniu 8 maja 2008r. odbyły się Mistrzostwa Pabianic w piłkę nożną dziewcząt. Reprezentacja naszej szkoły zmierzyła swoje siły z innymi gimnazjami. Obydwa mecze wygraliśmy: z GIM 1 (5:2), GIM 2 (5:0). Dało to nam **I miejsce w mieście** i awans do turnieju powiatowego.

Tegoroczne Mistrzostwa powiatowe odbyły się również w Pabianicach, w dniu 28 maja 2008r. Podczas tego turnieju nasze dziewczyny rywalizowały z GIM 1 (1:1), GIM Ksawerów (7:2), GIM Konstantynów (2:0), GIM Piątkowisko (0:0). W tym turnieju reprezentacja naszego gimnazjum pod kierunkiem p. Dariusza Małolepszego nie dała szans innym gimnazjom i zajęła **I miejsce w powiecie.** Dziewczęta awansowały do turnieju rejonowego, który odbędzie się w Zgierzu. Dziewczęta grały w następującym składzie: Szałecka Joanna, Józefiak Martyna, Gałkiewicz Sylwia, Banaszczyk Martyna, Mielczarek Magda, Grzybek Sara, Gertner Sylwia, Włodarek Sylwia, Olejnik Marta, Dranc Ewa.

Kolumnę sportową redaguje
p. Dorota Gwiazdowska

„pro-ana”

Wśród młodych ludzi szerzy się trend ,,pro-ana”. Na czym to polega? Dziewczęta, czasami również chłopcy zakładają strony internetowe i blogi, na których opisują proces swojego odchudzania, piszą o tym, jak wspaniale być chudym, a jak okropnie być grubym, tworzą swoje dekalogi z zasadami typu: ,, Gdy jesz, pamiętaj o tym, że jesteś grubą świnią”. Zamieszczają zdjęcia swoich tzw. Thinspirations, czyli osób będących i wzorcem idealnego wyglądu i dążenia do ,,ideału”. Zazwyczaj są to modelki i aktorki, ale zdarzają się również zdjęcia anorektyczek. Ich choroba, zwana również jadłowstrętem psychicznym jest wręcz gloryfikowana. Cywilizacja doprowadziła do takiego stanu. Wiele lat propagowania chorobliwie chudej sylwetki, mody na diety i odchudzanie, zaniżania rozmiarówek ubrań spowodowały, że miliony osób chorują właśnie przez chęć bycia piękną. Natomiast kolejne miliony chcą zachorować - wydaje się to chore przeciętnemu Kowalskiemu. Osoba bardziej zagłębiająca się w strony o tematyce ‘pro-ana’ zaczyna to rozumieć. Widać, iż dla niektórych po prostu określony wygląd jest najważniejszy, i uważają, że kości naciągnięte skórą są czymś pięknym. Takie strony moim zdaniem powinny być tępione - dzieci lub mniej dojrzałe nastolatki, dzięki nim mogą stwierdzić, że anoreksja to coś pozytywnego, zapomnieć, że towarzyszy jej wyniszczenie organizmu, a nawet śmierć. Owszem, otyłość to też choroba cywilizacyjna. Należy z nią walczyć w sposób rozsądny - z pomocą dietetyka, ćwiczeń i zdrowej żywności. Szczególnie teraz, gdy zbliża się sezon plażowy, nie trzeba wpadać w panikę i podejmować pochopnych kroków, tylko zacząć rozsądnie o siebie dbać. *K.*

Wakacje w innych krajach

Już dnia 21 czerwca zakończymy edukację na ten rok szkolny. Jedni rozpoczną wakacje z uśmiechami na twarzy, drudzy może nie, ale chyba każdy już nie może się ich doczekać. Oczywiście w czasie letniego wypoczynku należy pamiętać o różnych zasadach bezpieczeństwa. Jednak nikt nie będzie ich tutaj wypisywał, wszyscy znają je już na pamięć, ale przypomnę jeszcze raz- stosujcie się do nich, bo będziecie żałować. Możemy narzekać, że są one za krótkie, ale sądzę, iż w naszym kraju są one dobrze umiejscowione w czasie. Na przykład w Japonii w czasie lata wolny jest tylko sierpień, ponieważ rok szkolny podzielony jest na trzy semestry. W Anglii letnie ferie są również 1-miesięczne, ale w czasie roku większa liczba dni jest wolna od szkoły. Również w Niemczech wakacje trwają trochę krócej niż u nas. Ostatnio krążyły niepokojące plotki o planach ministerstwa dotyczących rozpoczęcia roku szkolnego 15 sierpnia, na szczęście zostały szybko odrzucone. Tak więcej pozostaje mi tylko życzyć Wam i sobie udanego, ciekawego wypoczynku ☺. K.

Praca na wakacje

Zbliżają się wakacje, każdemu przydałoby się trochę grosza. No tak, rodzice narzekają, gdy wyciągasz od nich coraz to więcej kasy? Nie dziwię się ;). Zamiast obrażać się na rodziców, poszukaj pracy na wakacje. Może nie uzbierasz zaraz całej sumki na wymarzony obóz, ale stać Cię będzie na tak dla nas ważne drobnostki. Oto kilka plusów takiej pracy: + nie będziesz całymi dniami kisił się w domu, + będzie Cię stać na małe przyjemności typu wypad na pizzę, nowa bluzka itp., + możesz poznać nowych ludzi, + nauczysz się szanować ciężko zarobione pieniądze. Gdzie znaleźć pracę? Otóż to nie jest łatwe. Aby znaleźć pracę możesz: chodzić po salonach kosmetycznych lub supermarketach pytając o ulotki, szukać ogłoszeń w gazetach (np. „Życie Pabianic”). Mogą tam znajdować się ogłoszenia typu skręcanie długopisów. Wtedy będziesz mógł pracować nawet bez wyjścia z domu :), szukać osób, u których możesz zbierać owoce (wiśnie, truskawki, maliny…), opiekować się dzieckiem sąsiadów pod ich nieobecność, wyprowadzać psa znajomych, pomagać myć okna, sprzątać dom. Popytaj znajomych, może oni też pomogą. Naprawdę polecam Ci pracę wakacyjną. W ubiegłym roku sama natrafiłam na dobrego pracodawcę, u którego zarabiałam 20 złotych dziennie. Negocjuj swoje stawki, co Ci szkodzi :). I uważaj na oszustów, możesz się ciężko napracować, a nie dostać za to ani grosza. Oczywiście tego nikomu nie życzę. Udanych wakacji :p *€welina*

MODA NA LATO

W tym sezonie królować będą barwy pobudzające do życia: róż, pistacja i cytryna. Wśród kolorów zauważymy też obecność rozbielonego piasku, kamieni, turkusu i wody. Pewną nowością będą odcienie jadeitu, a amarant i czerwień podkreślą kobiecość. Najmodniejszymi dodatkami będą słodkie kokardy czy falbanki bądź wytworne koronki i plisy. Czyli typowo kobiece, delikatne i dziewczęce. Poza tym w tej dekadzie nie zabraknie ponadczasowego dżinsu. Modne będą również płaszczyki, bolerka, krótkie spódniczki i spodnie. Wprawdzie rurki zawładnęły naszymi sercami i pewnie jeszcze długo nie dadzą się zdetronizować, jednak dla tych, którym się już znudziły, mamy dobre wieści - szerokie spodnie powracają i to w wielkim stylu!! Motywy kwiatowe są bardzo modne w tym sezonie. Trendy na ten okres to również styl "hippie" i "safari", czyli możemy czerpać inspiracje z wzorów afrykańskich, japońskich i indyjskich. W tym sezonie warto pamiętać o dodatkach. Najmodniejsza torba na lato to kopertówka. Mała, o idealnym kształcie i wyrazistym kolorze. Koturny, sandałki gladiatorki oraz płaskie pantofle z wyraźnym czubkiem królują w dziale "obuwie". Bądź odważna i noś tego sezonu również takie dodatki jak bransoletki, kapelusz, paski oraz oczywiście okulary przeciwsłoneczne. Lato to cudownie piękna pora roku i tego sezonu na pewno znajdziesz trend, który będzie pasował do Twojej osobowości i Twojego stylu.
Karola :D

BARDZO MODNE APARATY

Dzisiaj chcę Wam co nieco powiedzieć o aparatach ortodontycznych. Te małe druciki na zębach prostują je (nawet te bardzo krzywe). Niestety takie "druciki" tanie nie są. Koszty wynoszą około 3 000zł za górne i dolne, a około 1 400-1 600zł za jedną część. Do tego dochodzą jeszcze opłaty za co sześciotygodniowe wizyty (60-100zł). Druciki przymocowuje się do maluteńkich blaszek o kształcie kwadratu. Jest kilka rodzajów takich kwadracików. Mogą być (prawie) przezroczyste, fluorescencyjne (świecące w ciemności) lub zwykłe. Oczywiście za te pierwsze trzeba zapłacić więcej (i to nie mało). Na te blaszki można założyć kolorowe gumeczki, np. żółte, niebieskie, zielone, różowe. Tak więc aparat nie musi być nudny! Jeszcze całkiem niedawno taki aparat to był „megaobciach". Teraz, kiedy zaczęło je nosić coraz więcej osób, to normalka. Niektórym nawet dodają uroku ;-) . Tak więc nie ma co się wstydzić!!! Śmiało i z dumą proszę nosić aparaty !!! *Aparatka;-)*

Genetyczny blond błąd...

„Mężczyźni wolą blondynki"- śpiewała Marlin, ale czy naprawdę kobiety o jasnych włosach są ładniejsze, ciekawsze i co za tym idzie mniej inteligentne? Skąd w ogóle wziął się stereotyp głupiej i nieporadnej blondynki? To jest pytanie... Po przeszukaniu Internetu, książek, gazet (i Bóg wie czego jeszcze), dowiedziałam się, że...z zazdrości właścicielek ciemniejszych włosów w epoce kamienia łupanego!!! Mężczyźni wracający z polowania chcieli mieć najładniejszą kobietę, a że jasnowłosych było niewiele, to brzydsza płeć wybierała je częściej na matki swoich dzieci. Po prostu wyróżniały się spośród tłumu innych kandydatek (kobieta w tych czasach nie błyszczała intelektem, przypominam). Moim zdaniem już wtedy powstawały pierwsze kawały o blondynkach. Przez wieki niewiele się zmieniło, szatynki, brunetki i rude ciągle knują misterne intrygi i powtarzają sobie w duchu, że przecież liczy się wnętrze. To nie przypadek, że w filmach ponad połowa kobiecych złych charakterów ma włosy koloru platynowy blond. Powiem więcej, blondynki nie mają wesołego życia.. Pomimo tego, że nikt od nich niczego nie wymaga, a gdy tylko przewrócą niebieskimi ślepkami ,rzuci się ku nim tłum wielbicieli (o zazdrości!)... Jasnowłose częściej padają ofiarami gwałtów, ludzie nie traktują ich poważnie, pracodawcy wyśmiewają ich pomysły, a mężczyźni traktują je przedmiotowo. Przecież to tylko kolor włosów, czy ma tak wielkie znaczenie? Ludzie po prostu przyzwyczajają się do stereotypów i nie chcą tego zmienić. Trzeba się namęczyć, by do czegoś dojść, a blondynkom jest jeszcze trudniej. Fałszywe blondyny - Paris Hilton, Nickole Rich, Britney Spirs niszczą opinie naturalnym, bo są w większości sztuczne i zakłamane, udają kogoś, kim nie są, robią wszystko, by się zabawić i poznać nowego faceta. Na forach internetowych poświęconych temu tematowi mężczyźni najczęściej odpowiadają, że blond laski są cieplejsze i milsze, łatwiejsze do zdobycia, niewierne, sztuczne lub przesłodzone. Więc widzicie: punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Może nie będę oryginalna, ale uważam, że kolor nie ma znaczenia, bo liczy się to, co ma się w głowie, a nie na niej... **A na sam koniec, po prostu nie mogę się powstrzymać...** Dlaczego dowcipy o blondynkach są takie krótkie? Aby brunetki mogły je zapamiętać... A mężczyźni mogli je zrozumieć... *.::KoPyTkEnS::..*

„Sierociniec”

Laura spędziła dzieciństwo, dorastając w sierocińcu. Teraz jako trzydziestoletnia kobieta powraca w rodzinne strony wraz z mężem Carlosem i siedmioletnim synkiem, Simonem. Chce ponownie otworzyć porzucony przytułek i stworzyć w nim ośrodek dla dzieci niepełnosprawnych. Nowy dom i tajemnicza okolica pobudzają wyobraźnię jej syna. Chłopiec zaczyna snuć nieprawdopodobne opowieści i wymyślać nie do końca niewinne zabawy... Sytuacja ta zaczyna bardzo niepokoić Laurę, tym bardziej, że przywołuje echa dawno zapomnianych, dręczących wspomnień z jej własnego dzieciństwa. Jest przekonana, że coś przerażającego kryje się w murach starego domu. Coś, co tylko czeka, by się ujawnić i wyrządzić ogromną krzywdę jej bliskim. Jest to film dla osób o mocnych nerwach! *Karola :D*

Gdybym był bogaty...

Siedzę przed telewizorem z małym świstkiem w ręku i czekam na ten błogosławiony głos. I głos przemówił: 6,12,18,23,29,47. Patrzę na kupon: 6... 12... 18... 23... 29... 47... O, Matko Boska! O, ja nie mogę! I zadzwonił budzik, ten cholerny budzik, który dzwoni co rano, punkt szósta. No nic, trudno. Pomarzyć dobra rzecz. Zrobiłem co trzeba, złapałem kurtkę i wyszedłem. Jak zwykle. - Czołem pracy ! – krzyknąłem, bo mimo wszystko miałem jakiś dobry humor, i potknąłem się o wielką pakę beżowych kafli. A może nie beżowych, ja się nie znam na kolorach. - Czołem! – odkrzyknął Janek, a po chwili dodał: - Ty wiesz, co to jest? Łazienka! Jakbym ja miał taką kuchnię, to bym się cieszył! Ale zwykły człowiek może co najwyżej o tym śnić! - A mi się właśnie dzisiaj śniło, że wygrałem w totolotka... - powiedziałem. - Ale nie wygrałeś! – odparł zrezygnowany. – Jak ja bym wygrał, to... hu – hu... postawiłbym taką chałupę albo i większą! – poklepał ręką ścianę. Rozejrzałem się. Chałupa. Rzeczywiście była imponująca, nawet sama łazienka, która mogłaby być kuchnią. W całym domu kolumny, posadzki, wielkie okna, balkony... Faktycznie jest o czym marzyć. -A ja, wiecie...-odezwał się milczący dotąd Zbyszek – w jakąś podróż bym wyjechał czy coś. Dookoła świata! Tak, wiecie, żeby się dokształcić. I może mamę bym ściągnął z Piątkowiska... -I może jeszcze byś fundację założył, co? – Janek pokiwał głową. – Każdy tak mówi. Bujdy na resorach! Dzisiaj każdy myśli tylko o sobie. Widzieliście, żeby która Miss naprawdę pojechała do Afryki na misję? A przecież tak mówiła! I guzik. -I guzik – westchnąłem. Zamyśliłem się. Pieniądze faktycznie potrafią przewrócić w głowie. A ja? Co ja bym zrobił? Dom, samochód? Szczytne cele? Na razie nie muszę się martwić i nie zanosi się, żebym musiał. Gdy skończyliśmy wykładać niebotyczną łazienkę beżowymi kaflami za 60 zł za metr kwadratowy, Janek zaproponował: -Chodźcie do totalizatora, czy jak to się tam mówi, może któryś z nas naprawdę coś wygrał? – zaśmiał się. Weszliśmy do środka. Sięgnąłem po małą karteczkę z wynikami losowania. Jedna szóstka, fiu, fiu, to sobie ktoś zarobił. A jakie numery? 6, 12, 18, 23, 29, 47... Patrzę na mój kupon: 6... 12... 18... 23... 29... -O, Matko Boska! O, ja nie mogę! *Karolina Opałka*

PSIA FOTOGALERIA

Tym razem prezentujemy psa pani **Ewy Szkudlarek.** Wabi się NESA. Jest to pies rasy Golden Retriver. Podobno psy upodabniają się do swoich właścicieli (oczywiście charakterem). Z tym najzupełniej się zgadzam :). Jest to stworzenie wyjątkowo opanowane i sympatyczne. Nesa to prawdziwy przyjaciel rodziny, wolny czas spędza na buszowaniu w ogrodzie i... na spaniu. Jej lokum to łazienka – uwielbia przesypiać długie godziny na swoim dywaniku. Podczas burzy... Nesa chowa się pod prysznicem. Pies pani Ewy to spory kawał żywego srebra. Rozweseli nawet najbardziej ponury dzień. Jest ona także dobrze wychowana – ma wyznaczone granice, gdzie może przebywać i ściśle się ich trzyma. Tylko pozazdrościć. Dobry piesek :) €welina